Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, wtorek, 10 lipca 1945 — Nr 132

Szczecin oddany Polsce

Wywiad specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego" z prezydentem Zarembą

Moja rozmowa z Prezydentem miasta Szczecina, inż. Piotrem Zarembą odbywa się w potężnym, zamczystym gmachu Pełnomocnika Rządu, położonym wysoko nad korytem Odry, z roztaczającym się z okien gabinetu szerokim widokiem na drugi brzeg miasta, z jego malowniczą scenerią doków, zabudowań fabrycznych i strzelistych wieżyc kościołów. W gmachu tym mieści się przejściowo Zarząd Miejski Szczecina, gdzie prezydent w otoczeniu sztabu współpracowników sprawuje agendy swego zasłużenie wywalczonego włodarstwa nad powierzonym sobie terenem — ostatnim bastionem Polski na Zachodzie.

W gładko przebiegającej rozmowie precyzuję pierwsze pytanie w moim zamierzonym wywiadzie:

— Jak doszło do przekazania Szczecina władzom polskim?

Po szczupłej twarzy prez. Zaremby przemyka się uśmiech zadowolenia z przebiegu ostatnich dni. Zaczyna prosto:

— Dnia 2 lipca zaprosił marszałek Żukow Pełnomocnika Rządu na Pomorze Zachodnie pułk. Borkowicza i mnie do Berlina. Dnia 3 lipca przyjął nas w swej siedzibie pod Berlinem w obecności szefa sztabu gen. pułk. Malinina, członka Wojennej Rady gen. lejt. Telegina i dotychczasowego komendanta miasta Szczecina pułk. Fedotowa, i zakomunikował nam decyzję władz okupacyjnych, iż Szczecin zostaje oddany Polsce, władza powinna natychmiast przejść do rąk polskich, a niemiecki zarząd miasta ma być rozwiązany. Marszałek Żukow oświadcza również, że komendant wojenny Szczecina, jak też dowódca garnizonu będą polscy, a zmiana władz wojskowych nastąpi w najbliższych dniach.

W tej chwili zadaję drugie pytanie:

— Jak odbyło się przejęcie władzy?

— W dniu 5 lipca o godz. 6-tej wieczorem w gmachu, w którym urzędował gauleiter Pomorza Schwebe-Koburg, w którym kolejno w okresie od 30 kwietnia do 19 maja br. rezydował polski zarząd miejski, a ostatnio przebywa komendant wojenny władz radzieckich — pułk. Fedotow podał do wiadomości zgromadzonym 15-tu członkom Zarządu Miejskiego, ze mną i wiceprezydentami Karczmarkiem i Jamrożym na czele, oraz 33-em przedstawicielom b. zarządu niemieckiego, iż Szczecin jest polski, a władze niemieckie mają przekazać swe agendy polskiemu prezydentowi w myśl jego wskazówek.

W odpowiedzi podziękowałem w języku rosyjskim komendantowi za dotychczasową opiekę nad miastem, a potem zwróciłem się po niemiecku do zebranych Niemców z postanowieniem, że na czele z dotychczasowym burmistrzem mają opuścić miasto, po zdaniu swych agend. Pomniejsi pracownicy będą w miarę potrzeb zatrudnieni w charakterze sił fachowych. Następnie przemówiłem po polsku do polskiego personelu. Moja decyzja została przez Niemców przyjęta z pochylonymi głowami, w grobowym milczeniu. Nie padło ani jedno zapytanie, czy interpelacja.

Sam ceremoniał przejęcia wydziałów przez poszczególnych naczelników Zarządu odbywał się 6-tego i trwa jeszcze dotąd przy pełnej gorliwości ze strony Niemców, próby zaś nielojalności czy sabotowania moich zarządzeń zostały we właściwy sposób ukrócone.

Teraz z kolei zadaję trzecie pytanie, dające większą swobodę wypowiedzi.

— Jakie są Pana osobiste doznania i wrażenia z przebiegu akcji szczecińskiej?

— Do Szczecina wjeżdżałem już dotąd dwukrotnie: po raz pierwszy na drugi dzień po zdobyciu miasta tj. 28 kwietnia, kiedy jeszcze powiewały białe flagi kapitulacyjne, a chleb na opuszczonych w popłochu stołach niemieckich był miękki a masło świeże. Drugi raz w zmienionych warunkach gospodarczych, z tym jednak, że po 10-ciu dniach opuściłem ponownie miasto a opiekę nad Polakami objął Komitet wyłoniony z pośród społeczeństwa. Czaś przejściowy spędziłem w Koszalinie na organizowaniu wydziałów technicznych Województwa Pomorza Zachodniego, tam też zastało mnie zaproszenie marszałka Żukowa. Wreszcie więc trzeci wjazd nastąpił już od strony Berlina, skąd pocieszony widokiem stolicy hitlerowskiej mogłem przynieść Polakom w Szczecinie wiadomość, iż są już u siebie. Sam fakt przejęcia władzy ma historyczne znaczenie i jest doniosły przez to, że tym razem Niemcom nie udało się uciec z miasta, ale istotnie musieli odbyć przysłowiowy „hołd pruski". Nawiasem mówiąc, miałem już praktykę w tego rodzaju ceremonii, ponieważ na parę dni przedtem, a mianowicie 27 czerwca asystowałem jako przedstawiciel Pełnomocnika Rządu przy analogicznym, choć w mniejszym zakresie, akcie w Słupsku, gdzie przedstawicielstwo ludności niemieckiej musiało się podporządkować polskiemu burmistrzowi.

Finał naszej kampanii o Szczecin — to nagroda za okres 7-miu tygodni trudów i znoju i za wytrwałą postawę pionierskiego społeczeństwa polskiego w Szczecinie, które potrafiło nie wyrzekać się swych nadziei w chwilach dla nas krytycznych.

Wrażenia berlińskie

A teraz pytam o wrażenia prezydenta z jego pobytu u marszałka Żukowa i z pobieżnej choćby lustracji Berlina w obecnej chwili. Prezydent Zaremba mówi z tym samym co przedtem odcieniem zadośćuczynienia w głosie; rozumiem jak pozytywnie wizyta berlińska wpłynęła na okrzepnięcie poczucia władzy, skupionej w jego ręku.

— W Berlinie byłem już dwa razy. Za każdym razem spotkałem się w Kwaterze Głównej z tym samym serdecznym przyjęciem.

Marszałek Żukow mieszka na przedpolach miasta, w pięknie położonej dzielnicy willowej, wśród lasów i nad malowniczym jeziorem. Nie ma tam żadnych urzędów, lecz tylko prywatne pałacyki dostojników wojskowych. Wejście do willi marszałka jest utrudnione (hasła, przemyki, tajemne przechody). A samo przyjęcie też nie następuje odrazu. Zdarza się, że nieraz generałowie po 48 godzin oczekują na swoją kolejkę. Tym razem jednak przyjęcie polskich przedstawicieli nastąpiło bezzwłocznie, co dowodzi jak ich sprawa była pilna i z jaką kurtuazją spotkali się ze strony Marszałka.

Żukow — to energiczna, żołnierska postać, z olbrzymią gwiazdą marszałkowską na pagonach i z trzema złotymi gwiazdkami na piersi (potrójny bohater Sow. Sojuszu). Miły w obejściu, uprzejmy i bezpośredni, w dyskusji pozwala na wymianę zdań a nawet na opozycję, oczywiście w materii politycznej, a pokonywanie jej sprawia mu wyraźną satysfakcję. Można się domyślać, że w sprawach wojskowych byłby bardziej apodyktyczny. Po rozmowie, trwającej około 30 minut, zostajemy zaproszeni na kolację do kasyna Rady Wojennej.

Inż. Zaremba wyjmuje z pugilaresu w ośmioro złożony arkusik. — Oto menu, którego treść odczytujemy ze śmiechem teraz i odrobiną oskomy, gdyż aprowizacja Szczecina nie jedno pozostawia do życzenia.

— Cóż powiedzieć o samym Berlinie? Że miasto, jakkolwiek potężnie poturbowane, niejako „puchnie" w ludność z minuty na minutę i już obecnie liczy 3.200.000 mieszkańców, że jest tam niewiarogodnie tanio (to pod adresem naszych paskarzy), że w mieście właśnie teraz odbywa się stopniowe przekazywanie poszczególnych dzielnic okupacji angielskiej i amerykańskiej (Francuzi nie mają swego rejonu, tylko są reprezentowani przez trzy bataliony wojska). Na Frankfurter Allee zbudowano arkę zwycięstwa, z której sterczące wysoko w górze — łopocą proporce czterech zwycięskich wielkich państw. Honorową trybunę przy Charlottenburger-Chaussee zdobią trzy gigantyczne portrety: Roosevelta, Stalina i Churchilla z nazwami państw biorących udział w wojnie — u spodu, i Polski nie brak wśród nich. Jako jedyny anachronizm pozostała „siegessäule" przy tej samej alei i szereg kamiennych kronprinzów, Moltków i Bismarcków, co prawda z poutrącanymi nosami. Reichstag wygląda jak ruiny termów, tak parę miesięcy położyło się patyną na klęsce niemieckiej. Na złomach murów widnieją napisy, kreślone dorywczo zgorączkowaną żołnierską ręką Rosjan i Polaków. Jeden wybija się swoją zwięzłością i mową: „Za Warszawę". Przed wejściem siedzą Niemcy, „naród zwycięzców" we właściwej roli: za drobną opłatą czyszczą cudzoziemcom buty, gorliwie i z właściwą sobie systematycznością.

Ostatnie pytanie:

— Czy w Berlinie są Polacy?

— Tak. Jest ich około 20 tys. i chcielibyśmy powitać ich jak najrychlej — właśnie tu w Szczecinie.

Dziękuję Prezydentowi za interview i życzymy sobie „do widzenia", co na pewno nie będzie czczym słowem.

Marian Promiński

Alarm

Jesteśmy w połowie lipca. Na polach złocą się zboża. Gdzieniegdzie widać już żniwa. Mamy zaledwie kilkanaście dni przed rozpoczęciem zbiorów na wielką skalę. Urodzaje na odzyskanych ziemiach zachodnich zapowiadają się dobrze. Takie powiaty jak Kołobrzeg, Zagorze, Kamień, Starogród, Pyrzyce, Białogród, Gorzów, Myśliborz są obsiane od 55 do 95%. Najbogatszych zbiorów spodziewać się można w powiecie pyrzyckim, posiadającym zresztą najlepszą ziemię (glinki lessowe). Niestety, mimo licznego napływu repatriantów, przy obecnym stanie ludności żniwa na terenach zachodnich nie mogą być zebrane. Zachód stanie w obliczu nędzy i głodu. Musimy temu natychmiast przeciwdziałać. Wysłanie na zachód grup żniwnych jest najbardziej palącym nakazem dnia. Wszyscy obywatele powinni dopomóc w tej akcji, czy to osobistym udziałem w niej, czy najgorętszą zachętą. Na ziemiach zachodnich czekają jeszcze piękne gospodarstwa, mające budynki w doskonałym stanie i zaopatrzone w narzędzia rolnicze. Poza tym za najprędzej zebrane żniwa przyznane będą premie. Tak np. starosta gorzowski przeznacza najsprawniejszemu żniwiarzowi w nagrodę samochód. Żniwa na zachodzie muszą być przez Polaków zebrane! Nie mamy już ani chwili czasu do stracenia. Zachód bije na alarm! Wszyscy do żniw!

N. B.

Prezydent Truman i premier Churchill do premiera Rządu Jedności Narodowej

Warszawa, 9. 7. (Polpress). — Jego Ekscelencja Edward Osóbka-Morawski, Prezes Rady Ministrów Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej.

Z zadowoleniem dowiedziałem się z noty, przekazanej mi przez Pańskiego Ambasadora w Moskwie, że 28 czerwca 1945 r. został utworzony zgodnie z postanowieniami krymskimi Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Rad jestem zaznaczyć, że Rząd Waszej Ekscelencji uznał w całości postanowienia konferencji krymskiej w sprawie Polski, potwierdzając tym samym zamiar Rządu Waszej Ekscelencji przystąpienia do przeprowadzenia wyborów w Polsce zgodnie z postanowieniami krymskimi. Rząd Stanów Zjednoczonych A. P. na podstawie zapewnień, danych na konferencji krymskiej, niniejszym nawiązuje przeto stosunki dyplomatyczne z Polskim Rządem Jedności Narodowej. Jako nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora w Polsce obrałem pana Artura Bliss Lane, któremu poleciłem udać się do Warszawy jak najszybciej. Proszę przyjąć, Ekscelencjo, zapewnienia najgłębszego szacunku. Harry S. Truman.

Warszawa, 9. 7. (Polpress). — Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski otrzymał od premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla list, który potwierdza otrzymanie noty, zawiadamiającej o utworzeniu w Warszawie dnia 28 czerwca Polskiego Rządu Jedności Narodowej — zgodnie z postanowieniami krymskimi i zgodnie z porozumieniem, osiągniętym niedawno w Moskwie.

Churchill stwierdza z przyjemnością, że Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej uznaje w całej rozciągłości postanowienia konferencji krymskiej w sprawie Polski, które przewidują przeprowadzenie wyborów z udziałem wszystkich demokratycznych i antynazistowskich partyj. Churchill w imieniu Rządu Jego Królewskiej Mości Zjednoczonego Królestwa potwierdza uznanie Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, wchodzące w życie z dniem 6 lipca 1945 r. Rząd Jego Królewskiej Mości gotów jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z Tymczasowym Rządem i proponuje posłać do Warszawy w najbliższym czasie Roberta Hankey w charakterze charge d'affaires ad Interrim na czas aż do szybkiego mianowania ambasadora.

List ambasadora Chin do ambasadora Modzelewskiego

Warszawa, 9. 7. (Polpress). Ambasador Chin w ZSRR Fu- Bin-Czan wystosował do ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Modzelewskiego notę treści następującej: „Z polecenia mojego Rządu mam zaszczyt zawiadomić Pana, że Rząd Chin postanowił uznać Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i że niniejsze formalne uznanie będzie ogłoszone w oficjalnym komunikacie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Czung Kingu 5 lipca 1945 r. Korzystam z okazji, aby wyrazić Waszej Ekscelencji moje serdeczne gratulacje z okazji tego pamiętnego zdarzenia, które jeszcze bardziej wzmocni węzły przyjaźni między obydwoma naszymi krajami.

Prezydent Truman wyjechał do Europy

Waszyngton, 9. 7. (BBC). — W ubiegłą sobotę wyjechał do Europy, udając się na konferencję „Wielkiej Trójki" — prezydent Truman. Prezydentowi towarzyszy cały sztab doradców politycznych i wojskowych. Po konferencji prezydent uda się do Londynu oraz ma zamiar odwiedzić inne stolice. Nieobecność prezydenta w Ameryce trwać będzie conajmniej miesiąc. Okręt, na którym płynie prezydent Truman, znajduje się w stałym kontakcie szyfrowym z Waszyngtonem. Trasa, nazwa okrętu i czas przybycia do Europy nie zostały ujawnione.

Manifestujmy z okazji wielkiego zwycięstwa oręża polskiego w r. 1410 pod Grunwaldem!

Sprawa Zaolzia

Minister Rzymowski o stosunkach polsko-czechosłowackich

Redaktor „Dziennika Zachodniego" w Katowicach uzyskał u ministra spraw zagranicznych, Wincentego Rzymowskiego, wywiad w sprawie Zaolzia.

Na pytanie, jak się kształtują stosunki polsko-czechosłowackie, minister Rzymowski odpowiedział:

„Opinia publiczna w Polsce pragnie jak najbardziej przyjaznego kształtowania się stosunków polsko-czechosłowackich i ze szczerą wdzięcznością wita każdy objaw życzliwości, jakiego doznają na ziemi czeskiej i słowackiej nasi rodacy, wracający z obozów niemieckich, gdzie dzielili wspólną niedolę z przedstawicielami wszystkich uciemiężonych narodów Europy, gnębionych przez Hitlera.

Opinia publiczna w Polsce pragnie zasadniczego odwrócenia karty w dotychczasowych stosunkach, nad którymi ciążył cień obopólnych błędów popełnionych przez obu sąsiadów, a w ostatecznym rezultacie tak srodze wyzyskanych przez Niemców. Błędy te powinny być przekreślone z jednej jak i z drugiej strony.

My Polacy przekreślamy raz na zawsze fatalne dzieło Becka, od Czechów zaś mamy prawo oczekiwać, aby również na zawsze przekreślili akt zbrojnej samowoli, którego dopuścili się, obalając dzieło prawdziwego słowiańskiego porozumienia. Mam na myśli porozumienie graniczne na Śląsku Cieszyńskim, zawarte w dniu 5 listopada 1918 roku. Tylko powrót do tej pamiętnej daty otworzy przed obu narodami pole do pokojowego układu terytorialnego w imię bezspornego prawa Polaków, mieszkających zwartą masą na obszarze za Olzą do złączenia się z Macierzą. Niestety, jak dotychczas, nie tylko nie widzimy ze strony czeskiej zrozumienia dla tej przyrodzonej potrzeby ludności polskiej, lecz co więcej, dochodzą do nas coraz częstsze skargi z Zaolzia z powodu praktyk stosowanych przez tamtejszą administrację wobec Polaków.

Rząd Polski jest zdecydowany bronić słusznego prawa swych rodaków na ziemi tak ściśle i bezpośrednio zespolonej z Polską i świadom jest tego, że wypełnia jednomyślną wolę swego narodu.

W jakim trybie, zdaniem Pana Ministra, sprawa Zaolzia winna być uregulowana?

— Różnica stanowisk, jaka się zarysowała na gruncie Zaolzia między obu sąsiadami słowiańskimi, powinna i może być rozstrzygnięta w drodze rozmów polubownych i w duchu ugody sąsiedzkiej tak, iżby żadna ze stron nie wyszła z poczuciem doznanej krzywdy lub uszczerbku, i powinna być rozstrzygnięta co rychlej. Nie należy dopuścić, aby różnica ta rozrosła się i stwardniała w drzazgę waśni granicznej, mogącej zatamować rozwój wszechstronnych a tak pożądanych stosunków kulturalnych i gospodarczych między Polską a Czechosłowacją.

Dlatego Rząd Polski jest przekonany, że w interesie trwałych, przyjaznych stosunków między obu krajami, należy sprawę Zaolzia uregulować w trybie rozmów prowadzonych bezpośrednio między Polską a Czechosłowacją. Wszelkie przewlekanie w ostatecznym uregulowaniu tej bolesnej sprawy wyrządza niewątpliwą szkodę interesom obu bratnich narodów."

Urzędnik Informacji i Propagandy musi być entuzjastą

Ze zjazdu pracowników Informacji i Propagandy

7 bm. rozpoczął się w Poznaniu trzydniowy zjazd kierowników i sekretarzy oddziałów powiatowych Informacji i Propagandy. Otwarcia zjazdu dokonał naczelnik urzędu ob. Misiurewicz, witając przybyłego na zjazd dyrektora Departamentu Wychowawczo-politycznego Ministerstwa kap. Kratko oraz delegatów i gości.

Na zachód

Pierwszy dzień zjazdu wypełniły referaty, omawiające zasadnicze kwestie polityczne i sprawy organizacyjne. — Ob. Kowalczyk w referacie zatytuł. „Na nowym etapie akcji osiedleńczej" przedstawił ogólny zarys sytuacji na tym tak doniosłym odcinku. Wśród przyczyn, które wpływały hamująco na tempo akcji, referent wymienił brak odpowiedniej ilości pociągów oraz początkowe trudności organizacyjne PUR-u. Spowodowały one, że rzucone hasło „Milion ludzi na zachód" nie zostały jeszcze w pełni zrealizowane. **Tym niemniej zdołano już osadzić na ziemiach zachodnich — niezależnie od akcji osiedleńczej na Mazurach i Warmii — ponad 670 tys. ludzi.** W dalszym ciągu referent omówił wytyczne dla akcji propagandowej osadnictwa. **Usuwanie elementu niemieckiego jest w toku.** Jeżeli dotychczas nie jest ono pełne, to dlatego, że przeprowadzenie akcji żniwnej na tamtejszych terenach wymaga odpowiedniej ilości rąk do pracy. Referent podkreślił, **że pionier udający się na zachód, a w szczególności urzędnik Inf. i Propagandy, chcąc sprostać swym zadaniom, musi wykazać maximum entuzjazmu i poświęcenia.**

Z kolei ob. Maciejewski wygłosił referat na temat „Partie polityczne w Polsce przedwojennej i w dobie obecnej". Referent zanalizował genezę powstania ruchu partyjnego, podał historię tego ruchu w Polsce przedwrześniowej i podkreślił daleko idące zmiany obecne, w szczególności gdy chodzi o stosunek do związku Radzieckiego, z którym łączą nas i będą łączyć węzły serdecznej przyjaźni.

Ob. Dydko w referacie swym omówił sprawy budżetowo-gospodarcze.

Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Drugi dzień Zjazdu poświęcony był sprawozdaniom kierowników oddziałów powiatowych. Zawierały one szereg ciekawych uwag i spostrzeżeń i wskazywały jak ważną funkcję w koordynacji życia politycznego i społecznego pełnią Urzędy Inf. i Prop. Nasuwające się tu i owdzie wątpliwości co do sposobu ujmowania poszczególnych zagadnień wyjaśnił Dyrektor Kratko.

W trzecim dniu zjazdu dyrektor Departamentu Wychowawczo-Politycznego dyrektor Kratko wygłosił referat zasadniczy pt.: „Ocena Rządu Jedności Narodowej". Referent stwierdził na wstępie, że **ostateczne zwycięstwo obozu demokratycznego i konsolidacja polskich żywiołów demokratycznych w kraju i zagranicą doszły do skutku w oparciu o program Rządu Tymczasowego.** Fakt ten uznały wszystkie państwa. Nie uznały go jedynie reakcja londyńska i faszystowski rząd gen. Franco.

Jakie są przyczyny wspaniałego zwycięstwa demokracji polskiej i przyjęcia reprezentowanej przez nią linii, ujętej programowo w manifeście P.K.W.N.?

Złożyły się na nie w pierwszym rzędzie wielkie osiągnięcia Rządu Tymczasowego w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Likwidacja obszarnictwa, przeprowadzona w okresie paru zaledwie miesięcy, jest osiągnięciem na miarę historyczną i w stosunkach polskich równa się osiągnięciom rewolucji francuskiej. Odebranie przemysłu kartelom międzynarodowego kapitału i skupienie w ręku Państwa przemysłów kluczowych jest faktem niemniej doniosłym. Rozbudowa administracji w oparciu o system Rad Narodowych daje pełną gwarancję, że demokracja w Polsce nie będzie tylko czczym wyrazem ale opierać się będzie na współdziałaniu wszystkich warstw pracujących. Gdy chodzi o dziedzinę aprowizacji, to mimo istniejących trudności znajdujemy się w sytuacji lepszej aniżeli inne kraje wyzwolone z pod okupacji hitlerowskiej. W porównaniu do pierwszych miesięcy po wyzwoleniu postępy są ogromne, co zresztą stwierdzają również obserwatorzy zagraniczni. Reforma szkolnictwa opracowana i zapoczątkowana przez Rząd Tymczasowy, idzie po linii całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu i wychowania nowych kadr inteligencji, wywodzących się z ludu. Przeprowadzenie postulatu całego narodu polskiego, by nasza granica na zachodzie przebiegała wzdłuż Odry i Nisy jest ogromnym sukcesem Rządu Tymczasowego w zakresie polityki zagranicznej. Stworzenie korpusu oficerskiego, który nie będzie jak dawniej oderwany od społeczeństwa ale ściśle z nim związany jest dalszym doniosłym sukcesem.

Obok osiągnięć Rządu Tymczasowego wśród przyczyn zwycięstwa jego linii politycznej wymienić należy konsolidację demokracji w bloku 4-ch stronnictw demokratycznych. Trzeba zdać sobie sprawę, że jeśli przed wojną sanacja utrzymywała się przy władzy, to działo się tak nie dzięki jej własnej sile lecz na skutek rozbicia żywiołów demokratycznych. Referent przypomina, że przedwojenne ruchy chłopskie skierowane przeciw rządom sanacji nie znalazły oddźwięku w łonie mas robotniczych.

Jako dalszą przyczynę zwycięstwa referent wymienia bankructwo ideologiczne i polityczne reakcji, która — jak to wykazał proces Okulickiego — nie cofała się dla przeprowadzenia swych egoistycznych celów przed tworzeniem wspólnego frontu z Niemcami. Cały naród rozumie i uznaje słuszność polityki zagranicznej Rządu Tymczasowego. Polska, leżąca między Niemcami i Związkiem Radzieckim może oprzeć się hydrze germańskiej tylko w oparciu o swego wschodniego sąsiada. Tą bezsporną prawdę stwierdzali zresztą zawsze przywódcy demokracji polskiej wśród nich Zygmunt Sierakowski, jeden z bohaterów powstania styczniowego.

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej, nie wpływając na zmianę założeń ideologicznych, posiada tem niemniej bardzo doniosłe znaczenie, rozszerza bowiem bazę społeczną Rządu, powodując równocześnie gwałtowne kurczenie się bazy społecznej reakcji. Prowadzi ona do stabilizacji wewnętrznej i zewnętrznej, gdyż ma za skutek bezsporne uznanie Rządu przez cały świat. Z tym większą energią cały naród przystąpi do palącego zagadnienia odbudowy kraju. Referat spotkał się z ogólnym uznaniem. Jasna charakterystyka sytuacji politycznej ułatwi niewątpliwie pracownikom urzędu spełnianie powierzonych im obowiązków.

Polityka gospodarcza rządu

W drugiej części zebrania — dyrektor Kratko omówił szereg zagadnień poruszanych w dyskusjach odbywających się podczas zjazdu. Zaznaczył przede wszystkim, że w związku ze stabilizacją stosunków społecznych zwiększają się znacznie wymagania stawiane pracownikom Informacji i Propagandy. W związku z tym będą oni musieli przejść specjalne kursa polityczno-wychowawcze.

Następnie kpt. Kratko omówił szereg palących zagadnień gospodarczych. W pierwszym rzędzie poruszył zagadnienie płac. W związku z tym scharakteryzował politykę gospodarczą Rządu Tymczasowego kontynuowaną obecnie przez Rząd Jedności Narodowej podkreślając, że największą jej zdobyczą jest **niedopuszczenie do inflacji**, która zawsze następuje po każdej wojnie. Środkiem obronnym przeciw inflacji jest obecnie niepodnoszenie pensji, a jedynie pomaganie ludności pracującej przez przydziały żywnościowe, ubraniowe oraz najróżniejsze życiowe udogodnienia.

Stosunek do handlu prywatnego i do własności prywatnej czynników rządowych jest również od samego początku zupełnie jasny, chociaż tak często spotykamy się z mylnymi na te zagadnienia poglądami. Poglądy, jakoby w Polsce skasowano własność prywatną oraz wolny handel są naumyślnie rozpowszechniane przez czynniki reakcyjne, chcące zniechęcić ogół do polityki Rządu.

Nie dąży się bynajmniej do wprowadzenia w Polsce ustroju socjalistycznego — nie dąży się do zniesienia własności prywatnej i wprowadzenia kołchozów. Ustrój Polski demokratycznej jest ustrojem kapitalistycznym, kapitalizm ten jednak jest sui generis, ponieważ w ustroju tym nie rządzą kapitaliści! Ważnym zagadnieniem gospodarczym jest również problem podatków. W Polsce przedwojennej podatki zmniejszały się wprost proporcjonalnie do wzrostu posiadanych hektarów. Rząd obecny zerwał z tą polityką niesprawiedliwości społecznej, krzywdzącej chłopa a faworyzującej obszarnika! Obecne podatki pobierane są na zasadzie progresywnej tj. wzrastają one w miarę wzrastań majątku opodatkowanego. Po omówieniu jeszcze szeregu zagadnień gospodarczych i społecznych oraz ożywionej dyskusji, Naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy ob. Misiurewicz podziękował kpt. Kratko oraz wezwał wszystkich obecnych do odśpiewania „Roty" na zakończenie obrad zjazdu.

Przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej w Anglii

Londyn, 9. 7. (BBC). — Do Anglii przybyło dwóch delegatów Polskiego Rządu Jedności Narodowej, jako komisja, celem zabezpieczenia majątku państwowego. W Londynie przedstawiciele dokooptowali jeszcze czterech polskich polityków demokratycznych.

Szwajcaria, Dania i Holandia uznały Polski Rząd Jedności Narodowej

Londyn, 9. 7. (BBC). Rządy szwajcarski i duński postanowiły uznać oficjalnie Polski Rząd Jedności Narodowej.

Londyn, 9. 7. (BBC). — Holenderski minister spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej w Hadze, że rząd holenderski uznał Polski Rząd Jedności Narodowej.

Szwecja — dzieciom polskim

Warszawa, 9. 7. (Polpress). Do władz rządowych w Warszawie zwrócił się Komitet Pomocy Dzieciom Polskim w Szwecji z prośbą o dostarczenie fotografii i materiałów dowodowych, ilustrujących życie dzieci w Polsce w czasie okupacji i od momentu wyzwolenia.

Akcja ta ma na celu zebranie odpowiedniego materiału propagandowego dla organizującego się Bazaru Dobroczynnego w Sztokholmie. Wobec tego władze rządowe zwróciły się z prośbą o pomoc do kierowników powiatowych Komitetów Opieki Społecznej, by zebrany materiał przesyłali do placówek wojewódzkich, które z kolei przekażą go dalej.

Rozwiązanie głównej kwatery aliantów

Londyn, 9. 7. (BBC). W piątek ma nastąpić oficjalne rozwiązanie głównej kwatery sojuszników. Generał Eisenhower będzie odtąd wchodził w skład Sojuszniczej Rady Kontroli. Poza tym nastąpi przesunięcie angielskiej strefy okupacyjnej w południowej Austrii. Obejmie ona także Styrię.

Przed konferencją Wielkiej Trójki

Nowy Jork, 9. 7. (Polpress). Sekretarz prasowy Białego Domu, Charles G. Rose, oświadczył, że posiedzenia Wielkiej Trójki w Poczdamie będą tajne. Prasa nie będzie dopuszczona do Poczdamu. Będą tylko wydawane oficjalne komunikaty.

Depesza kondolencyjna polskiego rządu

Warszawa, 9. 7. (Polpress). — Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski, na wieść o zgonie premiera rządu australijskiego Curtina wystosował do rządu australijskiego następującą depeszę:

„Głęboko przejęty wiadomością o śmierci premiera Curtina przesyłam w imieniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej, a także swoim, wyrazy szczerego współczucia z powodu bolesnej straty, jaką poniósł sprzymierzony z nami Naród Australijski. — Osóbka-Morawski.

W radzieckiej strefie okupacyjnej

Berlin, 9. 7. (Polpress). Radio berlińskie donosi, że marszałek Żukow ustanowił administrację niemiecką pod kontrolą radziecką w Brandenburgii, w Meklemburgii i w Saksonii.

Prezydentem Brandenburgii został dr Steinhoff, jeden z wybitnych przywódców dawnej socjaldemokratycznej partii niemieckiej, wiceprezydentami zostali komunista Hoernle oraz dr Remack, demokrata. Prezydentem Meklemburgii został socjalista Hoecker. Prezydentem Saksonii został mianowany socjalista Friedrichs.

Wiedeń podzielony na cztery strefy okupacyjne

Paryż, 9. 7. (Polpress). — Agencja France Presse donosi, że Wiedeń został podzielony na cztery strefy okupacyjne. Anglia zajmie południową część stolicy austriackiej, Amerykanie — północno-zachodnią, Armia Czerwona obsadzi wschodnią część, francuska strefa okupacyjna znajduje się między amerykańską i angielską. Centrum miasta zajęte będzie przez wojska czterech mocarstw.

SZTYCHY

I to się zdarza...

Biedny ten Staszek. Jestem głęboko wstrząśnięty jego tragedią.

Dotychczas był skromnym sobie urzędnikiem, pobierającym 700 zł pensji miesięcznie. Za pokój, niewiele większy od balkonu w przyzwoitym domu, płacił 200 zł. Nikogo do siebie nie zapraszał, więc mu ta ociupinka zupełnie wystarczyła, a jak zapragnął gwaru, szedł na przechadzkę i też był zadowolony. Zresztą ludzi widział dość we firmie, a że musiał żelówki oszczędzać, więc te spacery nie były za częste. Sto zł wydawał na tytoń, 400 musiało mu wystarczyć na życie. Z ołówkiem w ręku wyliczył sobie, ile mu wolno wydać na chleb

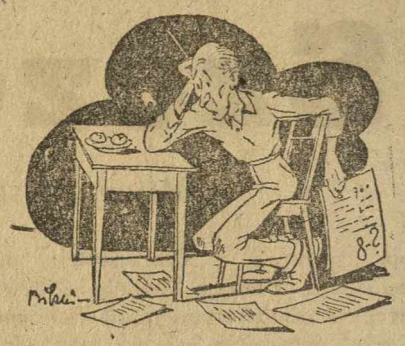

Rys. Bilski

i inne produkty kartkowe. Raz w niedzielę chodził do restauracji na obiad, raz w tygodniu kupował sobie dwie bułki na podwieczorek. No i właśnie te bułki stały się przyczyną całego nieszczęścia. Ale o tym później.

Wszędzie się chwalił, że z pensji można doskonale wyżyć, trzeba tylko wszystkie wydatki dokładnie obliczyć i postępować zawsze konsekwentnie. Diablo był bestia pedantyczny. Czasem miał ogromny apetyt na obiad we środę powiedzmy, ale czekał do niedzieli. Niekiedy zjadłby chętnie bułki w piątek, lecz nie byłby zmienił programu tygodnia za żadne skarby. Dobrze, że się nie ożenił!

Przed tygodniem byłem u niego i zauważyłem, że był trochę zmieniony.

— Słuchaj — powiada do mnie — mam kłopot

— Babcia ci zmarła? — pytam ze współczuciem.

— Nie — mówi, patrząc ponuro w ziemię. — Mam za dużo pieniędzy.

Spojrzałem na niego, jak na wariata.

— Widzisz — ciągnie niezrażony — nie mogę z moimi rachunkami przyjść w żaden sposób do ładu. Dotychczas zgadzało się wszystko co do grosza, a teraz mam 8 zł za dużo przez te bułki.

— Jakie bułki? — Nic z tego nie rozumiałem.

— Cztery razy w miesiącu kupowałem sobie bułki na podwieczorek i wydawałem na nie 40 zł. Od wczoraj bułki kosztują mniej, bo tylko 4 zł za sztukę i mam 8 zł plus, z którymi nie wiem co zrobić.

— Ty idioto — mówię mu — kup sobie dwie więcej i sprawa załatwiona.

Pokiwał głową zniechęcony.

— Nie należy z żołądkiem eksperymentować, jeżeli jest już przyzwyczajony do jakiej takiej reguły. Nie... — zamyślił się głęboko. — Do kina iść nie mogę, choć jeszcze ani razu nie byłem, bo nie starczy. Za 8 zł tytoniu też nie dostanę, szelki są dużo droższe...

Wczoraj dowiedziałem się, że go odwieziono do zakładu dla nerwowo chorych. Podobno cały tydzień liczył i liczył, a wobec wzmagającego się spadku cen, nie mógł w żaden sposób dojść z rachunkami do ładu.

DAN - LOT.

Układ handlowy polsko-radziecki

Warszawa, 9. 7. (Polpress). Jak donoszą z Moskwy, pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim został podpisany traktat handlowy. W wyniku tego układu dokonana zostanie wymiana towarowa ogólnej wartości około 120 tys. dolarów. Polska otrzyma od Związku Radzieckiego rudę żelazną, wełnę, len, tytoń itp. produkty, które przyczynią się do rozwoju przemysłu polskiego. Wzamian za to Związek Radziecki otrzyma około 5 milionów ton węgla i koksu, cynk, cement, sodę, sukno itp. Podpisanie układu normującego stosunki gospodarcze między ZSRR a Polską ma ścisły związek z podpisanym w marcu br. paktem przyjaźni. Ze strony Polski podpisali ten układ minister Minc, a ze strony radzieckiej komisarz Michajłow.

Konferencja gubernatorów Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork, 9. 7. (Polpress). W Waszyngtonie rozpoczęła się konferencja gubernatorów Stanów Zjednoczonych. Po otwarciu konferencji odczytano orędzie Prezydenta Trumana, który podkreślił konieczność skupienia wszystkich sił dla szybkiego pokonania Japonii i utrwalenia pokoju na świecie.

Gubernatorzy powzięli rezolucję, w której domagają się od Senatu śpiesznej ratyfikacji statutu Narodów Zjednoczonych.

Placówki PUR'u śpieszą z pomocą powracającym z Niemiec

Warszawa, 9. 7. (Polpress). Państwowy Urząd Repatriacyjny zorganizował na zachodniej granicy Polski 9 punktów przechodnich, które przyjmują Polaków powracających z Niemiec. Punkty te zostały wyposażone we wszelkie urządzenia, niezbędne do zapewnienia repatriantom odpowiednich kwater, wyżywienia, opieki lekarskiej itp. Ponadto każdy Polak przekraczający granicę otrzymuje urzędowy dokument, stwierdzający jego personalia i uprawniający do bezpłatnego przejazdu kolejami państwowymi do miejsca zamieszkania.

Siedzibami tych placówek, przez które niedługo już zaczną płynąć ogromne fale naszych powracających rodaków, są: Dziedzice, Koźle, Opole, Wrocław, Lignica, Wschowa, Nowy Zbąszyń, Gorzów i Starogard.

ŻYCIE SPORTOWE

Z otwarcia sezonu Jacht-Klubu Wielkopolskiego w Kiekrzu

Fot. Maksymowicz

Podniesienie flagi państwowej i klubowej

O wszechstronny charakter sportu

Sport może być pożyteczny i może być szkodliwy. Zależy to od formy jego uprawiania. Racjonalne uprawianie sportu jest czynnikiem dodatnim, wpływającym doskonale na rozwój cielesny i na wyrobienie charakteru, natomiast zawodowe traktowanie sportu staje się najczęściej przyczyną niedomagań fizycznych i psychicznych.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że młodzież często uprawia ćwiczenia sportowe bez zastanowienia i zamiast czerpać korzyści — rujnuje zdrowie. Największą groźbą dla sportowca to przesada. Doprowadza ona do tego, że młodzieniec nie widzący niczego poza sportem spostrzega nagle, że stracił kilka lat życia, a przez zaniedbanie wykształcenia nie posiada fachu, który by mu pozwolił zarabiać na chleb.

Druga słabość młodego sportowca to przerost ambicji sportowej i dążenie do źle pojętej specjalizacji, do osiągnięcia rekordowych wyników, a tym samym do jednostronnego rozwoju fizycznego, nieraz graniczącego z kalectwem. Specjalizacja — jest rzeczą dobrą, dopóki jest rozsądna. Podobnie jak człowiek chcący osiągnąć specjalizację np. zostać inżynierem, przed wstąpieniem do politechniki musi zdać maturę, to jest wykazać się pewnymi wiadomościami ogólnymi — tak samo sportowiec, posiadający wybitne zdolności w jednej dziedzinie, musi najpierw zatroszczyć się o sprawność wszechstronną. Zaprawa ogólna winna być pierwszym etapem sportowca. Specjalizacja sportowa nie będzie wówczas zbyt wielką trudnością, tym więcej, jeżeli sportowiec podejdzie do niej rozsądnie.

Mieczysław Tomaszewski

Wyścigi konne w Lublinie

W dniu 1-szym lipca br. w Lublinie rozpoczął się sezon wyścigów konnych. Na uroczystości otwarcia przybyli: wiceminister rolnictwa i reform rolnych ob. Bieniek, wojewoda lubelski ob. Rózga, ppłk. dypl. Ratywanowicz, gen. brygady Zajkowski, przedstawiciele wojskowi i samorządowi. Przybyłych gości powitał prezes Państwowego Zarządu Hodowli Koni i Wyścigów Konnych L. Bugajemski, po czym po przemówieniu wiceministra rolnictwa i reform rolnych ob. Bieńka, rozpoczęły się pierwsze w nowoodrodzonej Polsce wyścigi konne.

Ogólnopolski turniej tenisowy w Sopotach

W ramach „Święta Morza" zorganizowano w Sopotach Ogólnopolski Turniej Tenisowy przy udziale najwybitniejszych rakiet z całej Polski. Był to pierwszy turniej tenisowy po wyzwoleniu Polski, przy współudziale wicemistrzyni świata Jadwigi Jędrzejowskiej i przedstawicieli wszystkich klubów tenisowych w Polsce. W pierwszym dniu najciekawszą grą było spotkanie J. Jędrzejowskiej (B. K. S. Bydgoszcz) — Korneluk (Warszawa) przeciw Szarańczównie — Olejniczy „Krakus" (Kraków) — 6:1, 2:6, 6:3. Para krakowska stawiała silny opór i dotrzymała niejednokrotnie pola swym przeciwnikom.

W grze pojedyńczej pań — Jędrzejowska, bijąc Szarańczównę w stosunku 6:0, 6:1, dowiodła swej doskonałej formy. W grze pojedyńczej panów Morain (Kraków) wygrał z Kornelukiem (Sopoty) w stosunku 7:5, 6:4. Wszystkie gry stały na wysokim poziomie, co świadczy o dobrej formie czołowych rakiet polskich.

Komunikaty

Od Redakcji: Wszystkich ob. ob. Sekretarzy Klubów prosimy o przesyłanie nam sprawozdań z rozgrywek sportowych najdalej do każdego poniedziałku godz. 12-tej. Opóźnionych sprawozdań nie będziemy umieszczali. Wyjątek stanowi prowincja.

Pozn. Okręg. Zw. Pływacki podaje do wiadomości klubom miejscowym i pozamiejscowym, które nie wypełniły dotychczas obowiązku zgłoszenia się do P. O. Z. P., ażeby ze względu na zbliżający się termin mistrzostw okręgu, niezwłocznie to uczyniły. Sekretariat P. O. Z. P. znajduje się w Poznaniu, ul. Św. Józefa 3 m. 12.

W ostatnim „Życiu Sportowym" w artykule „Kolejarze interesują się sportem" w wierszu 28 podano mylnie nazwisko Łaska — ma być Tarka.

Z pierwszego Zjazdu P. Z. P. N. w Krakowie

Sport piłkarski będzie promieniował na ziemiach odzyskanych

W sali „Sokoła" krakowskiego odbył się zjazd delegatów okręgowych związków piłki nożnej, który powziął doniosłą uchwałę wznowienia Polskiego Związku Piłki Nożnej. (Okręg poznański reprezentowany był w osobach: prezesa O. Z. P. N. mec. Seydlitza oraz ob. Cerby.) Zebranie zagaił przewodniczący komisji organizacyjnej in. Kuchar, po czym minutowym milczeniem uczczono pamięć wszystkich sportowców, poległych w walce z okupantem.

W dalszym ciągu postanowiono, że siedzibą P. Z. P. N. będzie Warszawa. Jako tymczasową siedzibę wybrano Kraków, do czasu zwołania Walnego Zebrania P. Z. P. N., które odbędzie się w lutym 1946 r. w Warszawie. Na wniosek Warszawy dokonano wyboru zarządu P. Z. P. N., którego listę przedstawiła zebranym specjalnie wyłoniona komisja. Lista ta przedstawia się następująco:

Zarząd P. Z. P. N.: prezes inż. Tadeusz Kuchar (Kraków); wiceprezesi: pierwszy — Stanisław Filipkiewicz (Kraków), drugi — dr Stanisław Głowacki (Śląsk), trzeci — dr Wacław Kafliński (Warszawa), czwarty — mgr Zdzisław Skowroński (Kraków); sekretarz — mgr Tadeusz Zastawniak (Kraków), zastępca — Zygmunt Alfus (Śląsk); skarbnik — Władysław Dudek (Kraków), zastępca — Stanisław Wójcik (Kraków); kapitan związkowy — Henryk Reyman (Kraków); referent spraw zagranicznych — red. Jan Mulak (Warszawa), zastępca — Władysław Wilczyński (Warszawa); referent wyszkolenia — prof. Stefan Kisieliński (Śląsk), zastępca — Paweł Wybierski (Śląsk), referent prasowy — red. Tadeusz Sołtykowski (Kraków). Przewodniczący wydziału gier: Ryszard Chudoba (Kraków), członkowie — dr Stanisław Pischinger, Stanisław Rospond, Jan Stronka, Władysław Wyrobek (wszyscy z Krakowa). Przewodniczący wydziału dyscypliny: mgr Bolesław Pirożyński (Kraków), członkowie — Antoni Kasperek, Stefan Katorba, Włodzimierz Stuss (wszyscy z Krakowa), Wiktor Wietrzny (Śląsk). Komisja rewizyjna: prokurator Krukowski (Warszawa), Maksymilian Kanus, inż. Tadeusz Malinowski (Częstochowa), mec. Bogusław Seydlitz (Poznań), Antoni Spiegelman (Śląsk).

W wyniku dalszych obrad postanowiono co następuje: 1. Nowemu zarządowi pozostawiono wolną rękę w operowaniu finansami Związku; 2. Dzień P. Z. P. N-u wyznaczono na 9 września br.; 3. Postanowiono nie tworzyć Ligi Państwowej; 4. Zalecono organizację terenów nowopozyskanych; 5. Zlecono przeprowadzenie rozgraniczeń terytorialnych wszystkich okręgowych Związków: 6. Na okres przejściowy aż do uchwalenia statutu P. Z. P. N. zalecono wszystkim okręgom rozgrywanie mistrzostw w klasach A, B i C.

M. T.

Z rozgrywek piłkarskich

K. S. „Admira" (Poznań) — M. K. S. „Oborniczanka" (Oborniki) 3:0.

Wobec niestawienia się drużyny M. K. S. „Oborniczanki", sędzia związkowy przyznał walkowerem zwycięstwo drużynie „Admiry".

K. S. „Admira" — Luboński K. S. (Luboń) 3:1 (1:0).

Zawody powyższe odbyły się na rozmokłym boisku w Luboniu, zakończone zwycięstwem gości, dla których bramki uzyskali: Kucharzewski, Dutkiewicz i Kaczmarek. Dla gospodarzy padła bramka z karnego w ostatnich minutach gry.

K. S. „Admira" II — Luboński K. S. II. 2:1 (1:1).

K. K. S. (Poznań) — „Polonia" (Jarocin) 11:1.

Jest to pierwszy mecz w naszym okręgu, zakończony wynikiem dwucyfrowym. Bramkami podzielili się: Polka (3), Białas (3), Anioła (3), Atlasiński i Tarka po 1-nej.

K. K. S. (Poznań) — K. K. S. (Leszno) 1:2. Dobrze zapowiadająca się drużyna K. K. S. (Leszno), pokonała w niedzielę K. K. S. (Poznań), mimo przewagi tych ostatnich. Obie bramki dla Leszna uzyskał Jankowiak, dla gospodarzy Anioła.

„Warta" — H. C. P. 1:0 (1:0). Bramkę stanowiącą wynik powyższego spotkania zdobył Pospieszalski.

„Warta II" — „Dąb II" 7:0 (5:0).

„Polonia" (Poznań) — „Stella" (Żabikowo) 3:1 (2:1). Dla zwycięzcy bramki uzyskali: Wojtkowiak 2, Natajski 1.

K. S. „Legia" — K. S. „San" 2:1 (0:0).

„Admira" — „Britania" 7:0 (5:0) Bramkami podzielili się: Dudkiewicz 2, Pikulik 2, Nowakowski, Kołtuniak i Kaczmarek po 1-nej.

„Cracovia" — „Polonia" bytomska 3:1 (2:0).

„Polonia" bytomska bawiła ubiegłej niedzieli w Krakowie, gdzie uległa po ciekawej grze tamtejszej „Cracovii" 1:3, po poł. 0:2. Bramki dla „Cracovii" uzyskali: Biernacik, Zbroja i Korbas, dla „Polonii" Matyas.

Zaznaczyć należy, że „Polonia" bytomska jest niemal „filią" lwowskiej „Pogoni". W barwach jej występują zawodnicy tej miary, co: reprezentacyjny bramkarz Polski — Madejski, Matyas II, Sumara i inni.

To też nielada atrakcją będzie przyjazd „Polonii" bytomskiej do Poznania w dniu 22 bm. na zaproszenie poznańskiej „Warty", z którą rozegra mecz piłkarski.

Z rozgrywek juniorów

„Warta" — „Blask" 3:1.

„Warta" II — „Blask" I 5:0.

Powyższe zawody juniorów rozegrano w ramach otwarcia sezonu piłki nożnej w Starołęce.

„Warta I" — „Admira" 2:0 (1:0).

„Warta II" — H. C. P. 2:1 (1:0).

Bokserzy bydgoscy zwyciężają

W Bydgoszczy na stadionie miejskim odbył się interesujący mecz pięściarzy poznańskich „Warty" z bokserami bydgoskiego Z. W. M. W zespole poznańskim widzieliśmy asów przedwojennego pięściarstwa polskiego m. in. Szymurę. Mecz zakończył się wynikiem 8:6 na korzyść Bydgoszczy.

Sport w Wielkopolsce

Ostrów. Zorganizowane mistrzostwa miasta Ostrowa w piłce koszykowej i siatkowej zgromadziły na starcie 8 drużyn.

Po eliminacyjnych spotkaniach rozegrano półfinały i finały, które dały następujące wyniki: Kosz: K. K. S. „Ostrów" — Z. W. M. Pleszew 44:22; Z. W. M. Ostrów — „Prosna" Kalisz 72:20; Siatka: K. K. S. — T. U. R. 2:0 (15:6, 15.12); „Pogoń" — Z. W. M. Ostrów 2:1 (15:8, 10:15, 16:14). Finały: Kosz: Z. W. M. — K. K. S. 56:32; Siatka: K. K. S. — „Pogoń" 2:1 (15:9, 10:15, 15:10). Sędziowali ob. ob. Michaś, Czajka, Dziubała, Sojka. Po zawodach odbyło się wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom, którego dokonał przew. Pod. POZPR ob. Michaś.

Rozegrany w Ostrowie pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy „Ostrovią" Ostrów a „Prosną" Kalisz przyniósł zwycięstwo „Ostrowi" w stosunku 5:2 (2:1). Sędzia — ob. Losia z Kościana.

Kępno. Kontynuując swe wyjazdy propagandowe, drużyna piłkarska „Warty" gościła w Kępnie, rozgrywając tam dwa spotkania z reprezentacją miasta. Występ „Warty" po kilkuletniej przerwie wywołał w Kępnie duże zainteresowanie. W pierwszym spotkaniu goście poznańscy wygrali w stosunku 6:3, w drugim natomiast 8:1. Serdeczne przyjęcie „Warciarzy" przez Komitet Organizacyjny i obywatelstwo kępińskie zasługuje na podkreślenie.

Koźmin. Z. W. M. „Polonia" Poznań goszcząc w tut. mieście ulega technicznie lepszej drużynie Z. W. M. „Biały Orzeł" w stosunku 1:5 (1:4). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Maciejewski (2), Piwek, Pierchała i Appelbaum. Sędzia — ob. Pluciński

Zbąszyń. Po raz pierwszy po sześcioletniej przerwie Zbąszyń uroczyście obchodził „Dzień Sportowca". Liczni członkowie tut. P. W., S. O. K. i harcerstwa wzięli udział w imprezach sportowych zorganizowanych w tym dniu. Na całość programu złożyły się m. in.: ognisko, tańce ludowe i śpiewy. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Cały dochód z tej imprezy przeznaczono na cele oświatowo-kulturalne i odbudowę miasta Zbąszynia.

Nasza gospodarka

Będziemy mieli pięciokrotnie większy zbiór tytoniu

Warszawa. Zorganizowana w rb. akcja uprawy tytoniu dała następujące wyniki: uprawiono ogółem na terenach zakładów uprawy tytoniu w Lublinie 6300 ha, w Czyżynie 6300 ha, w Białymstoku 3300 ha i w Grudziądzu 2000 ha, co wynosi łącznie 17 900 ha. Przewidywany z tej akcji zbiór surowca tytoniowego na jesieni rb. oblicza się przypuszczalnie na około 10 milionów kg. Zaznaczyć należy, że wykup surowca tytoniowego w kampanii 1944/45 wyniósł zaledwie ca 2 miliony kg. Ilość tegorocznego zbioru będzie pięciokrotnie wyższa. W celu popierania dalszego rozwoju produkcji tytoniu, Polski Monopol Tytoniowy poczynił starania o wydzielenie z majątków parcelowanych ośrodków doświadczalnych i hodowlano-nasiennych.

(Polpress)

Przemysł farmaceutyczny posiada zapotrzebowanie na drożdże

Warszawa. Dotychczas uruchomiono pod zarządem Państwowego Monopolu Spirytusowego 8 fabryk drożdży, a mianowicie: w Bieżanowie, Lublinie, Luboniu, Okocimie, Pilicy, Tczewie, Woli Krysztoporskiej i Niechcicach. Wymienione fabryki produkują obecnie łącznie około 180 tys. kg drożdży miesięcznie. Celem uporządkowania rynku, Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wyznaczyła kontyngenty produkcji dla każdej drożdżowni, przeznaczając część na przydziały kartkowe dla ludności po cenie oficjalnej. Przewiduje się większe zapotrzebowanie drożdży przez przemysł spożywczy oraz farmaceutyczny, zwłaszcza do produkcji preparatów białkowych i odżywczo-witaminowych. „Instytut Farmaceutyczny" w Warszawie jest pierwszą wytwórnią, która przystąpiła do produkcji wymienionych preparatów.

Kronika poznańska

Sprawa bilansów i wpłat na rzecz Obrotowego Funduszu Wyrównawczego Przemysłu

W sprawie bilansów zamknięcia i otwarcia na dzień przejęcia przedsiębiorstw przez Zarząd Państwowy wydało Ministerstwo Przemysłu — Departament Finansowy — okólnikiem nr D F — 94 z dnia 23. 6. 45 komunikat tej treści, że Ministerstwo Przemysłu opracowuje i w najbliższym czasie wyda zarządzenia i przepisy, regulujące tę sprawę. Ze sporządzaniem bilansów należy się zatem wstrzymać do czasu ukazania się odnośnych zarządzeń.

Sprawa wpłat na rzecz „Obrotowego Funduszu Wyrównawczego Przemysłu", w związku z wykonaniem okólnika Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 102, omawiana jest szczegółowo w okólniku Departamentu Finansowego nr D F — 89 z dnia 22. 6. 45. Wymienione okólniki są do nabycia w Wydziale Przemysłowym Urzędu Wojew. Poznańskiego, Poznań, Chełmońskiego 10, pokój nr 36.

Potrzebujemy fachowców lniarskich

Ministerstwo Przemysłu, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, wzywa natychmiast do rejestracji wszystkich obywateli, którzy ukończyli kursy brakarzy lnu we Wilnie, wszystkie osoby, które ukończyły kursy uprawy lnu i konopi oraz wszystkich b. pracowników Centralnej Stacji Doświadczalnej we Wilnie i Zakładów przemysłu lniarskiego „Wilenka".

Obowiązuje również podanie nazwisk tych, którzy w bież. czasie odbywają służbę w wojsku wraz z nazwą jednostki wojskowej, a to celem ich wyreklamowania.

Rejestracja odbywać się będzie w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 51, pokój 34.

Bolączki emerytów kolejowych

Warunki, w jakich obecnie żyją emeryci kolejowi, są ciężkie. Wdowy po pracownikach, zatrudnionych niekiedy po kilkadziesiąt lat, dostają obecnie zapomogę, wynoszącą zaledwie 40 do 60 zł miesięcznie.

Na zebraniu Związku Emerytów i Rencistów Kolejowych, które odbyło się 8 bm. postawiono wniosek, aby Dyrekcja P. K. P. przy angażowaniu nowych sił uwzględniała przede wszystkim oferty członków rodzin emerytowanych wzgl. zmarłych kolejowców.

Kwestia kart żywnościowych jest również dotąd nierozwiązana. Zarząd Związku wniósł podanie o przydział I-szej kategorii kart dla swych członków. Przysługiwały im dotąd karty kategorii III, przydzielane przez Opiekę Społeczną. Zebrani jednomyślnie stwierdzili, że za lata sumiennej i produktywnej pracy należy się im wyższe wynagrodzenie i większy przydział żywności.

Lot.

Rejestracja szkód wojennych

W obwieszczeniu z dnia 2 bm. zapowiedział Zarząd Miejski rozpoczęcie akcji rejestrowania szkód wojennych na terenie miasta Poznania.

Rejestrację przeprowadza Urząd Rejestracji, zorganizowany przy Zarządzie Miejskim, którego biura mieszczą się przy ul. Matejki 48/49, III-cie piętro.

Dla ułatwienia zgłoszenia szkód zainteresowanym mieszkańcom miasta Poznania, Zarząd Miejski przygotował odpowiednią ilość formularzy, które rozesłane już zostały do dzielnicowych Biur Meldunkowych Oddziału Ewidencji Ludności.

Do współpracy przy rejestrowaniu szkód wojennych powołał Zarząd Miejski właścicieli nieruchomości wzgl. administratorów domów, którzy podejmą we właściwych dzielnicowych Biurach Meldunkowych potrzebną ilość formularzy celem dalszego rozdziału pomiędzy zainteresowanych lokatorów.

Poszkodowani wypełniają po 2 egzemplarze kwestionariusza głównego i oddają je po podpisaniu z powrotem właścicielom nieruchomości wzgl. administratorom domów, ci zaś oddają wypełnione formularze w dzielnicowych Biurach Meldunkowych.

W wypadkach, kiedy w rachubę wchodzi zgłoszenie szkód w zakładach fabrycznych, należy się posługiwać obok formularza kwestionariusza głównego także formularzem dodatkowym kwestionariusza „B".

Osobom poszkodowanym, którym nie mogą dostarczyć formularzy administratorzy domów wzgl. właściciele nieruchomości, wydawać będą formularze dzielnicowe Biura Meldunkowe.

Zwracamy uwagę, że termin 1 sierpnia wymieniony w obwieszczeniu oznacza termin, do którego Urzędy Rejestracyjne mają przedłożyć wynik rejestracji Biuru Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie z czego wynika, że zainteresowani powinni swoje szkody zgłosić najpóźniej do dnia 20 bm.

Nowe książki

W Spółdzielni Wydawniczej „Książka", której oddział otwarto w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 83 są do nabycia nowości, między którymi polecamy uwadze czytelników, świetlic i bibliotek: Wandy Wasilewskiej — „Tęcza". Garbatowa — „Dusze nieujarzmione", Dzieła Lenina, Marksa; broszury: „O Leninie i Stalinie", „Pierwszy proletariat", „O Ziemie Zachodnie", „Proces o podpalenie Reichstagu", Biblioteczkę Peperowca i wiele innych. Broszurki poruszają aktualne zagadnienia, związane z ruchem robotniczym, walką o wolność i demokrację. Ceny książek i broszur od 2 do 15 zł.

Zebrania w dniu 12 lipca:

Tow. Śpiewu „Harmonia" o godz. 19-tej w sali Stow. Techników przy ul. Mielżyńskiego 23.

Koło Tramwajarzy P. P. S. o godz. 15.15 w lokalu P. P. S. przy ul. Szamarzewskiego 8, II ptr.

Tow. Śpiewu im. F. Nowowiejskiego o godz. 19-tej w szkole przy ul. Berwińskiego.

Cech Mistrzów Garncarskich o godz. 16-tej w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Mielżyńskiego 12.

Związek Zaw. Pracowników Kolejowych, Sekcja Służby Ruchu o godz. 15-tej w stołówce Ekspedycji Towarowej.

Związek Zaw. Muzyków na województwo poznańskie o godz. 11-tej w stołówce Urzędu Wojewódzkiego przy Pl. Kolegiackim 17.

Związek Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego o godz. 18-tej w sali O. K. Z. Z. w Parku Wilsona. Na porządku obrad m. in. wybór delegatów na Zjazd Krajowy.

Edmund Osmańczyk

Młodzież niemiecka

Bandytyzm Prus wyrósł na możliwości rozrostu Niemiec na wschodzie. Na zachodzie, gdzie silna Francja była tamą dla germańskiego „Drang nach Westen", a Alpy broniły Italię. Niemcy stwarzali społeczność rodzimą, osiadłą, twórczą kulturalnie, nie pozbawioną wad germańskich, ale zrównoważanych zaletami, kształtującymi się w sąsiedztwie kultury galijskiej i romańskiej. Na wschodzie, póki Polska była silną, krzyżackie Prusy nie mogły rozrastać się, nie mogły zatem pychą siły promieniować na Rzeszę. Dopiero gdy Prusy zajęły Szczecin (1720) i Wrocław (1740), a potem po raz pierwszy Poznań (1848), to dopiero wtedy brak tamy na Wschodzie zwichnął równowagę polityczną i moralną Niemiec. Berlin z Poczdamem stały się samozwańczymi centrami Rzeszy. W Berlinie prusaczył się cały aparat administracyjny Niemiec, a wraz z administracją szło prawo pruskie i służba wojskowa pruska i styl życia pruski, sterylizujący kulturę w niefermentującą papkę, przeżuwkę megalomanów.

Ideę jedności politycznej i kulturalnej Niemiec podchwycił prusak Bismarck, choć w stworzeniu kultury Niemiec Prusy nie miały żadnego udziału. Gdy Niemcy dali światu Beethovena, Haydna, Mozarta, Bruecknera, Goethego, Schillera, Hadera, Heinego, Rilkego, to Prusy dały światu Bluechera, Gneisenaua, Wrangla, Moltkego, Hindenburga, Brauchitscha, Blaskowitza, Tirpitza, Jeschonka, Mannsteina no i Clausewitza i Schlieffena, Bismarcka i Stresemanna.

Tam, gdzie z jednej strony są poeci, muzycy, malarze, a z drugiej generałowie i politycy, tam musi zwyciężyć soldateska. W Niemczech to zwycięstwo było tym łatwiejsze, że w narodzie niemieckim dzikość starożytnych Germanów, o której Tacyt już pisał, nigdy nie została całkowicie odrzucona. Mity nibelungowe Wagnera przygotowały grunt pod mit rasowy Rosenberga.

Prusy zawsze zwycięskie hypnotyzowały naród niemiecki niezawodnością i bezkarnością krzyżackich metod. Niepomszczone okrucieństwa niemieckie w Belgii w czasie pierwszej wojny światowej, przekonały Hitlera, Himmlera, Goeringa i cały naród, że można bezkarnie wykrwawiać sąsiadów, gwarantując sobie ich słabość, nawet w wypadku przegranej. Sumienie ludzkie zagłuszał interes państwa, które było celem w sobie, gwarantem „niemieckiego przewództwa w Europie".

Na to, aby ożył naród niemiecki, muszą umrzeć Prusy. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy prócz tamy zachodniej stanie znów silna tama na wschodzie. Granica Odry-Nisy jest naturalną granicą między Niemcami a Polską. Berlin, odległy wówczas o kilkadziesiąt kilometrów od Polski, będzie musiał powrócić do swej naturalnej roli prowincjonalnego niemieckiego miasta. Zniszczony przez bombardowanie w 70% Berlin nie powinien być odbudowany. Ludność Berlina nie powinna przekraczać 500 000. Reszta półtoramilionowa (tyle pozostało w maju 1945 r.) znajdzie miejsce i pracę na wsi połabskiej, pozbawionej sił roboczych, z chwilą gdy polscy i czescy robotnicy rolni, nie mający dość ziemi i chleba w swych dotąd skurczonych ojczyznach, nie będą potrzebowali iść „na roboty do Prus". Stolicą Niemiec ma prawo stać się Monachium, ale Monachium nie pruskie, lecz niemieckie.

Nim to nastąpi okupacja wychowawcza Niemiec przez narody sprzymierzone musi pozą amputacją Prus dokonać wypalenia raka pruskiego w narodzie niemieckim. Nie będzie to sprawą miesięcy, lecz długich lat. Zatruty jest bowiem duch młodzieży niemieckiej. Wymordowanie człowieczeństwa uczyniło spustoszenia zastraszające.

W znalezionym w Kołobrzegu pamiętniku niemieckiego żołnierza, pod datą 18. 7. 41 przeczytałem te wymowne słowa:

„Wczoraj przejeżdżaliśmy przez Berlin do składów broni w Szpandawie, które mi dały pojęcie o niewyczerpanym ogromie niemieckiej produkcji wojennej. Jak olbrzymie posiadamy zapasy broni i amunicji przekonałem się dziś w zbrojowni pod Wuensdorf. Tak, kraj stara się o front. A ludzie sami? Widziałem wiele kobiet przy pracy i wielu starych mężczyzn. Młodzi dopytują się, jak wygląda na froncie, starzy opowiadają swe przeżycia ze światowej wojny, burczą i od czasu do czasu na rzekome niedociągnięcia w tej wojnie. Partia nacjonalistyczna gwarantuje pokój kraju. Większa część członków Partii czuwa nad pracą i zachowaniem się poszczególnych obywateli. Czyni to nie zawsze metodami czystymi i ładnymi, w każdym razie czyni to skutecznie tak, że każdy wypełnia swój obowiązek.

„Współżycie z żołnierzami w kompanii daje mi dobry pogląd na psychologię poszczególnych rodaków, szczególnie jeśli chodzi o najmłodszą generację. Przez zrównanie wszystkich bez względu na pochodzenie i zawód — każdy ma możność wysunięcia swej osobowości i pokazania prawdziwego charakteru. Ogólnie biorąc większość (60 do 70%) jest pyszałkowata i pewna siebie, co należy kłaść na karb wychowania w hitlerjugend. Najbardziej pyszałkowaci są zarazem najglupszymi, starającymi się swą głupotą zatrzeć zarozumialstwem i bezwzględnością. Są oni nieprzyjemni. Po nich idą karierowicze, którzy wykorzystują każdą okazję, aby zebrać zasługi, które pozwolą im później w życiu cywilnym usuwać tych, którzy więcej od nich umieją. Są oni najbezwzględniejsi: obie grupy można prowadzić tylko nahajką (Beide Gruppen sind nur mit dem Knüppel zu regieren). W ich szeregach koleżeństwo występuje tylko w niebezpieczeństwie, ginie natomiast natychmiast w dobrobycie i spokoju. Tworzą oni masę, której cechą charakterystyczną jest strach przed skutkami niewypełnienia nakazanych zadań, oraz szowinizm narodowy, wyrastający z naszych wielkich zwycięstw.

„Z kolei przychodzi grupa leni i takich, którzy myślą tylko o przeżyciu wojny. Najdrobniejszą część stanowią ludzie myślący, dociekający prawdy, zazwyczaj samotnicy. Do nich zaliczam siebie..."

Obraz młodzieży niemieckiej, nakreślony przez nieznanego żołnierza jest wierny. Ogromna większość jest pyszałkowata zarozumiała, bezwzględna, karierowiczowska, głupia, lub leniwa i bezwolna, i by ją utrzymać w ryzach trzeba nią rządzić batem. Zaledwie drobna garstka chce myśleć, dociekać prawdy.

Świadomość, że odrodzenie narodu niemieckiego wymaga pokoleniowej pracy, musi zdecydować o metodach wychowawczych okupacji. Wstępem do wychowania musi stać się amputacja Prus od Niemiec. Dopóki ziemie słowiańskie pozostawać będą pod okupacją niemiecką, dopóty żyć będzie w narodzie niemieckim idea pruska jako idea zwycięska, bo nawet w klęsce utrzymującą zagrabione.

Nie można bronić się przed powodzią, z jednej strony rzeki stawiając obronne wały, a z drugiej kopiąc wylewowe rowy. Niemcy i Polska nie mogą być nadal zalewiskiem pruskim, jeżeli w Europie ma być pokój.

Kto tego nie chce zrozumieć, ten chce nowej pruskiej wojny.

Z życia Wielkopolski

Czytelnicy piszą:

O Pogotowiu Ratunkowym
w Poznaniu

Po długim lamencie mieszkańców Poznania utworzyło się nareszcie Pogotowie Ratunkowe. Mój Boże, jakże to pięknie brzmi! Jaka radość! Niestety jednak radość nasza zmniejsza się gdy widzimy działalność Pogotowia zbliska! Są tam trzy samochody: jedna karetka, druga tak zwana trzykołowa „hulajnoga" — trzeci również trzykołowy, tak zw. „Goliat". Są to samochody pozbierane na śmietnikach przez szoferów.

Jak się dowiaduję po dwutygodniowej pracy najlepszy samochód odmówił już posłuszeństwa. No i cóż?

Jest wypadek przy ulicy Dąbrowskiego 180. Jakiś samochód przejechał człowieka i nastąpiło pęknięcie czaszki

Nieszczęśliwiec czeka i czeka aż tu wreszcie zjawia się właśnie ta „hulajnoga". Ale cóż? Deszcz leje — nie ma parasola — trzeba więc poczekać aż przestanie padać, bo chory zmoknie. Wreszcie przestało.

Jazda!! Okrwawionego, zabrudzonego wiezie się na otwartej platformie, jak na pokaz. Po drodze samochód podrzuca i trzęsie. Chory, jak piłka zawodnika!

Nie dość tego! Samochód zatrzymuje się — trzeba nabrać wody — chory jęczy — robi się zbiegowisko!

Po kilku metrach znowu „pana" — szofer wyskakuje — drapie się w głowę — co tu zrobić? Nie zabrał zapasówki.

Wreszcie po długiej podróży „hulajnoga" dociera do szpitala. Równocześnie z nią drugi samochód Pogotowia „Goliat", podziurawiony ze wszystkich stron. Całe niemal nogi chorego wystają nazewnątrz, bo karetka jest za krótka. Znowu śmiech i zbiegowisko na ulicy. Mój Boże... jak gorzki jest ten śmiech dla krewnych i bliskich chorego, którzy muszą jeszcze za to dobrze zapłacić. Trzeba się liczyć, że tu wchodzą w grę ciężkie wypadki jak krwotoki, pęknięcie żołądka itp. Jak tu przewieźć chorego do szpitala? O przewiezieniu w nocy np. nie ma mowy, bo ani „Goliat" ani „hulajnoga" nie mają światła. A innych karetek nie ma.

Kochani Obywatele! Trzeba na to jakoś zaradzić. Za pośrednictwem Redakcji zwracam się do tych, którzy mogą tu pomóc. Proszę w imieniu chorych oraz ich rodzin i tych wszystkich, którzy jeszcze są zdrowi, ale przecież w każdej chwili mogą ulec nieszczęśliwym wypadkom. Niech Pogotowie Ratunkowe w Poznaniu zacznie działać tak jak powinno!

Przyjaciel chorych

SZAMOTUŁY

Odbyło się zebranie Zw. Zawodowych, któremu z wyboru przewodniczył wicestarosta ob. Naskrent Henryk. Po rzeczowym referacie delegata Okręg. Kom. Zw. Zaw. ob. Cuprycha Michała — powołano do życia Radę Powiatową Zw. Zaw. na czele z sekretarzem ob. Szuflakiem Ludwikiem, znanym związkowcem i społecznikiem.

Odbył się w Poznaniu ślub wicestarosty pow. szamotulskiego ob. Naskrenta Henryka z ob. Ireną Marią Mochalską, zasłużoną działaczką polskości z zagranicy.

Z inicjatywy ob. starosty Scholla i por. inż. Rukasz-Rudnickiego zebrano wśród gości weselnych 1531 zł na rzecz pow. Komitetu Opieki Społecznej w Szamotułach.

OBORNIKI

Staraniem Miejskiego Komitetu P.P.S. w Obornikach odbył się w sali Strzelnicy przy licznym udziale zebranych wielki wiec publiczny, pierwszy w niepodległej, demokratycznej Polsce.

Wiec został zorganizowany głównie wysiłkiem ob. Sayny Franciszka, organizatora tutejszej placówki, który też zagaił go, witając zebranych zwłaszcza posła na sejm, wiceministra Informacji i Propagandy, ppułkownika partyzantów ob. Janaska Jana — hasłem „Wolność".

Po ukonstytuowaniu się prezydium wiecu, głos zabrał ob. Janasek, rodak ziemi wielkopolskiej, delegat C.K.W. — P.P.S-u.

Pamięć poległych towarzyszy, jakoteż licznych ofiar okrutnej kaźni hitlerowskiej uczczono odśpiewaniem hymnu państwowego.

Z aplauzem oklaskiwano przemówienie ob. Delegata, naświetlające w sposób rzeczowy stosunki w Polsce i w Europie przedwojennej, wojennej i powojennej. Ppłk Janasek podkreślił przy tym zadania i pełną współodpowiedzialność Polskiej Partji Socjalistycznej za rozwój i losy naszej odradzającej się państwowości.

Wiec trwający niemal trzy godziny, zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty".

NOWY TOMYŚL

Czy to nie wstyd? Miasto nasze za czasów okupacji nosiło charakter wybitnie niemiecki. Przeszło 80% mieszkańców — to Niemcy. Dziś sytuacja przedstawia się odwrotnie, a miastu w krótkim czasie przywrócono jego polski charakter, za inicjatywą Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy. Prawie wszystkie ślady niemieckości zostały szybko i sprawnie usunięte. Dyrekcja wodociągów miejskich, jako instytucja użyteczności publicznej, stoi pod tym względem na szarym końcu. Czas usunąć choćby napisy niemieckie na budynkach wodociągów i zastąpić je napisami polskimi. Szanowna Dyrekcjo — czy to nie wstyd?

Co się stało z b. więźniami żabikowskimi
Dalsze szczegóły

Ob. Sayna z Obornik w uzupełnieniu do swego ostatniego artykułu, ujawniającego los wielu b. więźniów obozu koncentracyjnego w Żabikowie, podaje obecnie nowe szczegóły.

Mianowicie wyrokami z d. 3 i 5 stycznia br. zostali ponadto skazani na śmierć inż. Brzóska i Rudke z Poznania oraz Halfar, którego miejsca zamieszkania nie zna. Między skazanymi był również pewien leśnik z okolicy Czerniejewa.

Z pomiędzy 28 zmarłych więźniów podczas transportu z Żabikowa do Sachsenhausen rozpoznał jeszcze nauczyciela Morkowskiego z Dopiewa i Gawlesina (imion i miejsca zamieszkania nie zna).

W dwa dni po przybyciu transportu do Sachsenhausen zmarł w obozie chorych Maksymilian Ferlas z Obornik.

W ostatnim artykule mylnie podano inż. Nehring zamiast prokurator Nehring. (aw.)

KOMUNIKATY

Biura Wydziału Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania przeniesione zostały z ul. Matejki 48/49, z ul. Niegolewskich 47 oraz z ul. Mickiewicza 31 na ul. Kantaka 2, III ptr. Wszystkie sprawy dotyczące Aprowizacji i Handlu — z wyjątkiem spraw związanych z wydawaniem kart żywnościowych — należy załatwiać pod podanym adresem. Oddział kart żywnościowych mieści się nadal przy ul. Sierocej 10.

Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 1 przypomina pracodawcom o obowiązku zgłaszania terminatorów. W dalszym ciągu przyjmuje się zapisy uczniów, terminujących w zawodach metalowych, drzewnych, przyodziewczych, spożywczych, elektrotecznicznych, budowlanych, artystyczno-graficznych.

Zgłoszeń dokonują mistrzowie wzgl. firmy na specjalnych formularzach w sekretariacie szkoły przy ul. Działyńskich 4 codziennie od godz. 8—12-tej. Tam również uzyskać można formularze zgłoszeń.

Koło Mandolinistów „Echo" wznawia swą działalność. Wzywa się członków do zgłoszenia się w sekretariacie przy ul. Spokojnej 29 m. 6. Zapisy nowych członków w poniedziałki i czwartki od godz. 19—20-tej.

Komenda Wlkp. Chorągwi Harcerzy mieści się przy ul. Wały Zygm. Augusta 1. Telefon 16-16, konto czekowe w P. K. O. nr V 4014 a nie V 4013.

Sprostowanie

W notatce naszej „Opłaty za korzystanie z radioodbiorników" zakradł się błąd. Opłaty miesięczne dla mogących się wykazać dowodem pracy oraz dla instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych wynoszą: za detektor — 25 zł, za odbiornik lampowy — 50 zł a nie jak mylnie podaliśmy 100 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. H. Wykorzystamy w artykule lub felietonie.

Jan. W. — Wiersz nie nadaje się do druku.

Piast — Poznań. Łatwość rymowania nie jest równoznaczna z talentem poetyckim. Wiersze są poprawne, ale banalne. Drukować nie będziemy. Radzimy czytać dobrych współczesnych poetów.

Stały czytelnik. Szkoda, że Obywatel nie przesłał swego listu do „Tygodnika Powszechnego". Prośbę Obywatela spełniliśmy i wiersz załączony przeczytaliśmy.

„Warszawianka". Jeszcze nie dojrzałe do druku.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Wtorek, 10 bm., godz. 18-ta „Rigoletto"; środa, 11 bm., godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale".

Teatr Polski

Wtorek i środa, 10 i 11 bm., godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej".

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „Wieczorem o 6-tej po wojnie" — od godz. 16-tej.
Jedność — „Dr Murek" — od godz. 16-tej
Polonia — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 16-tej
Warta — „Dr Murek" — od godz. 17-tej.
Wolność — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 17-tej.

„Rigoletto" w Teatrze Wielkim

Dziś, we wtorek 10 bm., o godz. 18-tej Teatr Wielki wystawia operę w 3 aktach (4 odsłonach) Giuseppe Verdi'ego „Rigoletto" z Z. Fedyczkowską, J. Wolińskim i Kowalskim oraz M. Janowską-Kopczyńską, F. Kurowiak-Filingerową, K. Wesołkówną, M. Wróblewską, N Krzysztofem, Z. Mariańskim, W. Szpingierem, I. Wiśniewskim i H. Zatheyem w rolach głównych

Ilustrację choreograficzną projektował baletmistrz St. Miszczyk. Dekoracje — art.-malarz Z. Szpingier. Dyryguje dyr. Zygm. Wojciechowski. Reżyseria Marii Janowskiej-Kopczyńskiej.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatrn Wielkiego od godz. 10—13-tej i od godz. 15—18-tej.

W „Kukułce" dzisiaj

dnia 10 bm. powtórzony będzie po raz trzeci program humoru, satyry aktualnej, liryki i piosenki pt. „Poznań nie do poznania". Wykonawcy: Hanna Bielska, Stefan Drewicz, Jerzy Młodziejowski, Mieczysław Serwiński i Stefan Sojecki.

Wieczory „Kukułki" odbywają się w Kawiarni-Cukierni „As" A. Fangrata i E. Jachnikowskiego (Plac Wolności 4). Początek punktualnie o godz. 19-tej.

Koncerty popularne

Wtorek, 10 bm., godz. 16-ta — Koncert w Ogrodzie Zoologicznym.

„Varieté" w Domu Kultury

W środę, 11 bm., o godz 18-tej odbędzie się w Domu Kultury przy ul. Przemysłowej 48 przedstawienie teatru — Varieté z występami artystów rewiowych i cyrkowych. Urozmaicony program. Wstęp 5 zł. Miejsca numerowane.

Następne przedstawienia w sobotę i niedzielę, 14 i 15 bm., o godz. 18-tej. Kasa czynna w dni przedstawień od godz. 12—13-tej i od 16—18-tej

Program audycyj radiowych na środę, 11 bm.

7.25 Odczytanie programu na dzień bieżący; 7.30 Dziennik poranny z W-wy; 7.45 Muzyka poranna; 8.00 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 8.10 Komunikaty z W-wy; 8.15 Dalszy ciąg muzyki porannej; 8.20 Wiadomości bieżące; 8.30 Przerwa; 11.50 Głosy prasy; 12.00 Dziennik południowy z W-wy; 12.15 Artykuł aktualny z W-wy; 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy; 12.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 12.40 Koncert z W-wy; 13.00 Audycja dla dzieci z W-wy; 13.15 Audycja specjalna pt. „Jedziemy na Zachód" z W-wy; 13.30 Koncert rozrywkowy; 14.20 Wiadomości bieżące; 14.30 Przerwa. 16.00 Artykuł polityczny z W-wy; 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy; 16.20 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy; 16.35 Koncert z W-wy; 17.00 Audycja wojskowa z W-wy; 17.20 Muzyka kameralna; 17.50 Felieton literacki pt. „Tragiczny komik" (rzecz o Franciszku Ryllu) wygłosi Hilary Majkowski; 18.00 Odczyt popularno-naukowy z W-wy; 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy; 18.15 Skrzynka poszukiwania rodzin; 18.20 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 18.30 Felieton dr. Z. Falkowskiego pt. „Na Zachód"; 18.45 Koncert chopinowski z W-wy; 19.15 Z życia Polonii Zagranicznej z W-wy; 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy; 19.30 Kącik PUR-u; 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy; 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 20.00 Słów kilka do radiosłuchaczy... — wygł. Alfred Sikorski; 20.03 Wiadomości bieżące; 20.10 Program na dzień następny; 20.15 Lekka muzyka klasyczna (płyty); 20.50 Skrzynka poszukiwania rodzin

III-cia audycja konkursowa

Dzisiaj o godz. 20.15—20.50 odbędzie się w studio Rozgłośni Poznańskiej III-cia audycja młodych talentów, wyróżnionych przez komisję muzyczną. Udział biorą: Wanda Falakówna (sopran), Józef Bury (baryton) i Andrzej Rozmarynowicz (skrzypce).

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Posady

Poliklinika Stomatologiczna Uniw. Pozn. przyjmie panienki, chcące wyuczyć się pomocy dentystycznej. Zgłoszenia w Poliklinice przy ul. Matejki 60, przedpołudniem. 973

Apteka pod Poznaniem poszukuje biegłej siły pomocniczej. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski" nr 987.

Rymarze i siodlarze, potrzebni zaraz: Zakłady Przemysłowe A. Stefański, ul. 27. Grudnia 5. 886

Kamasznik oraz szewcy mogą się zgłosić za wysokim wynagrodzeniem — Nowa, Dąbrowskiego 35/37. 991

Poszukuję pilnie **ireblanki** z **francuskim** do 6-letn. dziewczynki. Matejki 37, dom profesorski, pokój 4, godz. 8—10. 994

Poszukuję 2 pomocników szewskich do Zielonej Góry, Rynek 5. 890

Potrzebna dziewczyna do dwojga dzieci i drobnych prac w domu do kulturalnej rodziny na prowincję. Całkowite utrzymanie, reszta w/g umowy. Zgłosz.: Wrocławska 30 m. 5. 1004

Szwaczek na koszule męskie poszukuję — Grottgera 16 m. 6 10024

Pomocnik piekarski oraz cukierniczy potrzebni. Poznań, G. Wilda 48. 10039

Radiomonter potrzebny. Roman Gniewoski Kossaka 11 m. 5. 904

Pomocnik fryzjerski męski, uczennica mogą się zgłosić — Mielżyńskiego 5 — Woźniak. 994

Rutynowany buchalter-bilansista szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski" nr 1005.

Mistrz ślusarski poszukuje posady. Zgłoszenia „Głos Wielkopolski" nr 896.

Starszy wiekiem aptekarz, dyplom. chemik (badania fizjol. chem., środki spoż.) poszukuje zarządu, dzierżawy apteki lub zarządu pracowni analitycznej. Zgłoszenia: Mgr Wł. Matejko, Poznań, ul Bukowska 31, I-sze pt. 997

Kupno i sprzedaż

„Rubin". Podajemy do wiadomości P. T. odbiorcom, że nasza Fabryka Chemiczna rozpoczęła produkcję pierwszorzędnej pasty do obuwia i podłóg pod dawną nazwą „Rubin". M. Krzymański, Sukcesorowie, Poznań, ul Koronkarska 8. 966

Płyn gumowy do dętek, małe opakowania butelk. oraz w puszkach kil. hurtownie „AS", Poznań, ul. 27-go Grudnia 15 m 12. 996

Narzędzia ślusarskie, stolarskie i kowalskie kupuje „Hatech", Walki Młodych 65. 647

Metale łożyskowe, miedź, cynę, ołów kupuje „Hatech", Walki Młodych 65. 646

Konie na rzeź kupuje stale Rzeźnictwo-końskie, W. Zgoła, Poznań Masztalarska 8, tel. 20-20 327-1-15

Firma Stempniewicz pragnie nabyć po 1 wzorze swoich wyrobów w oryginalnym opakowaniu w wykonaniu przedwojennym, jak również plakaty. J. & S. Stempniewicz, Poznań ul Marsz. Focha 34. 622

Poliklinika Stomatologiczna Uniw. Pozn. kupi elektryczne motorki do wiertarki dentystycznej. 974

Prasę i walce do tłoczenia oleju kupię natychmiast — Kuzdowicz. M. Focha 31. 956

Kocioł do pralni 62 cm średnicy górnej kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 997.

Nożyce książkowe do blachy kupimy. Wytwórnia Wyrobów Metalowych — Waligórski, Paprzycki — Zielona 1. 1002

Dla cegielni, mleczarni, młynów itp. dostarczamy miału koksowego w cenie po zł 80.— za tonę wagonowo, loco Gazownia — w każdej ilości. Zgłoszenia przyjmują Zakłady Siły, Światła i Wody stoł. m. Poznania Poznań ul. Grobla 15 980

Wózek dziecięcy sprzedam — Półwiejska 26a m. 7. 1036

Futro damskie karakułowe, futro męskie na wysoką figurę, maszynę do szycia, zegarek męski sprzedam — Rynek [illegible] 995

Jadalnię tanio sprzedam — Traugutta 21 m. 11, od 18-tej. 979

Sprzedam korzystnie lustro 160×60, lampę wiszącą 6 świateł, stół, fotel skórzany do gabinetu — Dąbrowskiego 9/11 m. 5. 1006

Maszynę do szycia sprzedam. Prądzyńskiego 47 m. 16. 1007

Platforma na 100 ctr. (patentowe osie), parę koni ciężkich w dobrym stanie do sprzedaży. Za Groblą 3/4 m. 1. 1008

Maszynę do szycia damską, łóżeczko dziecięce, stół okrągły machoniowy, 4 krzesła pluszowe sprzedam — Podkomorska 17. 1018

Sprzedam lodówkę elektr. — Cicha 16 m. 2. 1023

Bloczki kasowe, papier pergaminowy i toaletowy w większej ilości sprzeda tanio skład papieru — Kozanecki, Kraszewskiego 2. 1025

Pasy transmisyjne naprawia Z. Mazurkiewicz Poznań, ul. Kantaka 8/9 631

Zamienię maszynę do szycia na maszynę do pisania długim wałkiem — Siemiradzkiego 3a m. 4. 1034

Zakup — Sprzedaż. Przyjmuję prawdziwą kawę do palenia Ignacy Jurkiewicz, Import Kawy i Herbaty, Leszno, ul. Wolności 19 Prywatne mieszk. 17 II p. 1020

Pieniądz

Zamienię dom w Warszawie (Praga) na mniejszy w Poznaniu za dopłatą. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr. 1001.

Lokale

Pokoju na biuro techn.-handl. w śródmieściu poszukuję. Zgł. „Gł. Wlk" nr 922.

Pokój mebl. oddam starszemu sytuowanemu. Zgłosz: „Głos Wielkop." nr 972.

Student poszukuje pokoju umeblowanego Jeżyce. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 978 wzrot [illegible] 1038

Ubikacji na cichy przemysł 200—300 m² poszukuję. Ewentualnie przeprowadzę remont. Siuda, Przemysłowa 33. 989

Małżeństwo szuka pokoju — okolica uniwersytetu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1013.

Mieszkanie 1 pokój i kuchnia przy Dworcu Zachodnim zamienię na 2 pokoje z kuchnią na Łazarzu wzgl. peryferiach. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1029.

Nauka

Kondycyj zakresu szkoły powszechnej, gimnazjum, języków francuskiego, angielskiego udzielam. Wiadomość: od 13—14, Lodowa 1 m. 6. 977

Szkoła Rytmiki, Plastyki — Marceli Hildebrandt-Pruskiej, Jasna 10, kursy dla tancerek zawodowych, pedagogów, amatorów, dzieci. Terminowa praktyka. Jasna 10 parter, godz. 9—10, 5—6. 1041

Śpiewu solowego udziela artystka op. Anna Gretal, Podgórna 6/11. 920

Zguby

Zgubiłem portfel z osobistymi papierami — Józef Werner, Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Łęczycka 24 m. 2. 975

Pichór Adam urodzony 10. 8. 1910 unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą wydaną przez Bochnię (Nadkomisariat). 982

300 zł nagrody. Zaginęła niekompletna sypialka, francuski styl, lakierowana, rzeźby. Łóżko podwójne, szafa potrójna, umywalka z lustrem owalnym wywieziona z Poplińskich 7-10 r. 1940 Zgłoszenia: Żydowska 26-9. 999

Skradziono dokumenty osobiste z warsztatu Grodzisk, Pl. św. Anny 1, na nazwisko Walenty Piskorch, ur. 5. 2. 1906. Zwrot wynagrodzę. 1016

Zgubiłem portfel z dokumentami wojskowymi na nazwisko Wachowiak Kazimierz, ur. 10. 1. 1925, Grodzisk, Plac św. Anny 13. Znalazcę proszę wzrot [illegible] 1038

Poszukiwania

Kto może udzielić informacji o Romanie Rogozińskim, ur. 31. 7. 21, więz. w Gross-Rosen nr 5981, blok 4 oraz o Teodorze Pohlu ur. 7. 11. 09 b. więźniu Żabikowa, wywiezionym latem 44 r. w niewiadomym kierunku. Wiadomość: Wł. Rogoziński, Poznań, Słowackiego 23 m. 11. 1003

Kto może poinformować o miejscu pobytu Janiny Zielińskiej z synem Jerzym-Januszem, Lublin, Szopena 24-5, Wagner. 1032

Kto by wiedział o pobycie Julianny Maligłowskiej, ur. 4. 1. 1858, zam. ostatnio przy Dolnej Wildzie 8 m. 6 albo miał jakiekolwiek wiadomości o jej osobie, proszony jest o łask. skomunikowanie się ze Stefanem Maligłowskim, Poznań, Walki Młodych 68 m. 4. 779

Kto może udzielić informacji o matce mej: **Franciszka Rosińska,** lat 80, przebywająca od października 44 r. w Ravensbrück. Wywieziona z Warszawy. Łaskawe zgłoszenia L. Skubelowa. Poznań, Bydgoska 2 m. 19. 1010

Różne

Dr J. Świtalskiej Laboratorium Warszawa, zawiadamia, że oryginalne kosmetyki w Poznaniu są do nabycia M. Zaremba, Fredry 2. 976

Zgłoszenia na **polskie komplety do księgowości przebitkowej,** przyjmuje: Koncesjonowane Biuro Księgowań, Ułańska 26 (narożnik Grottgera 10). 885

Szkody wojenne. Zgłoszenia opracowuje Stanisław Jarosz, przysięgły rewizor ksiąg przy Izbie Przemysłowo-Handlowej, Wierzbięcice 29 m. 2. 1040

Zamienię krowę lub świnię na konia roboczego. Sołectwo Brzeźno, pow. obornicki. 992

Kwartet wokalny kapelmistrza W. Buchwalda przy współudziale barytona Albina Fechnera wystąpi piątek, 13 lipca godz. 18—21-szej Restauracja, Kawiarnia „Park Wilsona" Marsz. Focha 40. 1028

Przedsiębiorstwo czyszczenia szyb przyjmuje zamówienia. Kanałowa 11 barak w podwórzu. 990

Specjalne Przedsiębiorstwo Budowy Kominów, obmurowanie kotłów fabrycznych, zakładanie gromochronów, izolacyj, rur parowych, poza tym przyjmuje wszelkie prace murarskie oraz pokrywanie dachów. St Mocek, przedsiębiorca, Kościan, Rynek 9. 855

Odlewnia żelaza Aleksander Radomski, pod zarządem państwowym, Poznań, Główna 33, uruchomiła odlewnię. 993

Zapowiedzi

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. krawiec Józef Daniel, samotny, zamieszkały w Jarocinie, przedtem w Berlinie, syn krawca Franciszka Daniela i jego żony Marianny z domu Kieliby, zamieszkałych w Borzęcicach powiat Krotoszyn, 2 Irena Rabczewska, samotna, bez zawodu, zamieszkała w Jarocinie, córka kierownika pociągu Bronisława Rabczewskiego i jego żony Marianny z domu Wojtkowiakówny, zamieszkałych w Jarocinie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Jarocinie oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski" w Poznaniu. Jarocin, dnia 6 lipca 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego, Piętka, I zastępca. 985

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty, rolnik Ignacy Kowalik, urodzony dnia 30 maja 1920 r. w Sadowie powiat Włoszczowa, syn zmarłego robotnika Jana Kowalika i żony jego Anny Kowalik z domu Janas, zamieszkałej w Radkowicach powiat Radom, Ignacy Kowalik zamieszkały obecnie w Biezdrowie gminy Wróblewo dawniej w Bemsdorf powiat Guben (Niemcy), 2. niezamężna, bez zawodu, Helena Ociepa, urodzona dnia 24 lutego 1920 w Sindig, Orre Sogu, Hameerum H. (Holandia), córka rolnika Antoniego Ociepy i żony jego Marianny Ociepa z domu Pryka, obu zamieszkałych w Biezdrowie powiat Szamotuły chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym w Wróblewie, sołectwie gromady Biezdrowo i w prasie Głos Wielkopolski. Biezdrowo, dnia 30 czerwca 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego Niziński. 1042

Urzędowe

Ogłoszenie. Sąd Grodzki we Wronkach zawiadamia, że wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne Szczodrzyńskiej Emilii z domu Kramer, urodz. 26. V. 1885 r. w Chojnie, pow. Szamotuły, córki Antoniego i Marii z domu Graś, zam. we Wronkach, Rynek nr 14. Termin do ustnej rozprawy wyznaczony został **na dzień 20 sierpnia 1945 r. godz. 10,30** przed Sądem Grodzkim we Wronkach, ul. Poznańska nr 37 sala nr 1. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawczyni względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi. Wronki, dnia 2 lipca 1945 r. Sąd Grodzki, podp. Józef Matysiak. 981

Ogłoszenie. Sąd Grodzki we Wronkach zawiadamia, że wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne Tadeusza Kramera, syna Antoniego i Marianny z domu Graś, urodz. 26. II. 1892 r. w Pęckowie, pow. Czarnków, rzym. kat., kupca, zam. we Wronkach, Rynek nr 14. Termin do rozprawy ustnej wyznaczony został **na dzień 17 sierpnia 1945 r. godz. 10.30** przed Sądem Grodzkim we Wronkach, ul. Poznańska nr 37, pokój nr 1. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawcy względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi. (—) Józef Matysiak. 988

Przetarg. Zarząd Miejski w Poznaniu ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie nowej nawierzchni tłuczniowej ca 12000 m² al. Bałgarskiej pomiędzy Bukowską a Grunwaldzką. Oferty w zamkniętych kopertach należy złożyć do dnia 16 lipca 1945 w Oddziale Drogowym ul. Dąbrowskiego 12, pokój 319 do godz. 12-tej, gdzie również nastąpi otwarcie ofert. Formularze ofertowe odebrać można w Oddziale Drogowym, pokój 319, za opłatą 10,— zł. Zarząd Miejski w Poznaniu, Oddział Drogowy. 1037

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3: Telefon 78-64
Konto PKO V-4400. Konto Banku Społem 25 — Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr.
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 15-30) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—0262